

Ewa Maj

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

orcid.org/0000-0002-7295-1759

Kobieta wobec polityki: strategie tożsamościowe w publicystyce tygodnika „Na Posterunku” (1917–1919)

**Women vs. politics – identity strategies in the journalistic writing
of the „Na Posterunku” [„On the Outpost”] weekly (1917–1919)**

Słowa kluczowe: kobieta, polityka, strategia zdomowienia, strategia współobecności

Keywords: women, politics, domestication strategy, co-presence strategy

Abstract

„Na Posterunku” [„On the Outpost”] was a women’s weekly paper published by the Women’s League of the Superior National Committee. It disseminated information on the social, economic, pedagogical and ethical issues, referring to interpretation conventions, which approached gender as a special value. Its journalistic writing fostered the presence of women in the political domain, as well as determined identity strategies flowing from the granting of a new social and legal status to women, both during and after the Great War. It shaped the dichotomic model of identity building which was connected, on the one hand, with the domestication strategy, and on the other hand, with the co-presence strategy. The former enabled women to explore the peculiarities of politics, while the latter promoted the search for one’s own ways towards auto-creation as part of the unity of gender, without the need to uphold traditional social roles (including those of a wife, a mother and a caretaker). The editorial panel of the paper contributed to the shaping of a vision of the women’s elite comprising social and economic activists who encouraged the public to fight for equal rights.

Wprowadzenie

W 1917 roku, gdy powstał tygodnik „Na Posterunku”, prasa dla kobiet na ziemiach polskich miała już ugruntowaną pozycję, a jej rodowód sięgał początku XIX wieku¹. Nowy periodyk znalazł się wśród czasopism adresowanych do

¹ Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce. (Materiały do historii czasopism)*. Rok 1818–1937, Warszawa 1938, s. 5–7; Ł. Charewiczowa, *Polskie czasopiśmiennictwo kobiece*, „Dziennik Polski” 1936, nr 89, bezpłatny dodatek niedzielny „Krytyka i Życie” nr 13, s. III.

czytelniczek, jak: „Bluszcz”, „Dobra Gospodyni”, „Kalina”, „Kronika Rodzinna”, „Niewiasta”, „Polski Łan”, „Przodownica”, „Robotnica”, „Ster”, „Świat Kobiety”, „Świt”, Tygodnik Mód i Powieści”, „Wianki”, „Wieniec”, „Ziemianka” i inne, odzwierciedlających różne nurty ideowe, światopoglądowe, intelektualne, strukturalne, personalne, które były uobecnione w działaniach emancykacyjnych na ziemiach polskich². Bariery zaborowe, a następnie okupacyjne podczas Wielkiej Wojny 1914–1918 – mimo wielu ograniczeń – nie zmniejszały rozmiarów segmentu rynku prasowego skierowanego do płci pięknej. Systematycznie odbywało się pozycjonowanie periodyków przeznaczonych dla kobiet, a redakcje czasopism uczestniczyły w procesie instytucjonalizacji ruchów społecznych, politycznych, gospodarczych, kulturalnych. Prasa integrowała czytelniczki wokół spraw ogólnopolitycznych (dążenia niepodległościowe) i ogólnospołecznych (upowszechnienie edukacji), ale też przy realizowaniu zadań ukonkretnionych (walka z alkoholizmem). Stawała się istotnym forum wymiany myśli politycznej i ustalania rudymetów ideowych, szczególnie gdy wykształciły się czasopisma o jednoznacznym profilu światopoglądowym³.

W dziejach prasy dla kobiet na ziemiach polskich uwidoczniła się korelacja, zgodnie z którą czasopiśmiennictwo brało udział w procedurze socjalizowania czytelniczek, kształtowania przekonań i postaw, ustalania ról społecznych, a wreszcie formowania struktur organizacyjnych (ugrupowań politycznych, stowarzyszeń społecznych), które z kolei tworzyły własne organy prasowe. Taką genezę miał tygodnik „Na Posterunku”, utworzony w Krakowie przez Naczelny Komitet Narodowy (NKN) i Ligę Kobiet Galicji i Śląska (LK)⁴. Rozpoczął działalność w Krakowie 1 stycznia 1917 roku, a więc w trakcie Wielkiej Wojny, gdy ważyły się losy Europy i Polski. Stanowił kontynuację jednodniówek wydawanych w kilku miejscach: w Dąbrowie Górniczej, Krakowie, Lublinie, Warszawie. Najpierw działał pod kierunkiem Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, następnie Heleny Witkowskiej.

² Zob. J. Chwastyk-Kowalczyk, „Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury, Kielce 2003; D. Domarańczyk, *Od emancypacji do feminizmu. „Ster” jako postępowe pismo kobiece przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2016; K. Dormus, *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej zaboru austriackiego w latach 1826–1918*, Warszawa 2006; A. Zawiszewska, „Ster” pod redakcją Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, Lwów 1895–1897 (z antologią i bibliografią zawartości), Szczecin 2017.

³ Przykładem mogło służyć pismo „Ziemianka”, konserwatywno-narodowy organ Zjednoczonego Koła Ziemianek, zob. E.M. Kostrzewska, „Z Bogiem i Narodem”. Drogi do polityki ziemianek z Królestwa Polskiego na początku XX w., [w:] *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 173–198; E. Maj, „Ziemianka” – organ prasowy Zjednoczonego Koła Ziemianek 1908–1919, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017, s. 15–29.

⁴ J. Dufrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2002, s. 198–199, 237, 240 i nn.

Na łamach tygodnika wypowiadały się przedstawicielki LK: Justyna Budzińska-Tylicka, Maria Gerżabkowska, Paulina Kuczalska-Reinschmit, Jadwiga Młodowska, Zofia Moraczewska, Jadwiga Petrażycka-Tomicka, Stefania Tatarówna, Władysława Weychert-Szymanowska. W podtytule pisma znalazła się informacja, że był to „tygodnik kobiecy poświęcony sprawom społecznym, ekonomicznym, pedagogicznym i etycznym”. Miał ujednoliconą strukturę wewnętrzną, w której poza artykułami wstępnymi, komentarzami politycznymi i opiniami znalazły się rubryki: *Kronika Wojennej Pracy Kobiet Polskich*, *Sprawozdanie Ligi Kobiet*, *Z literatury bieżącej*, *Z ruchu kobiecego za granicą*. Finalny numer periodyku był tematyczny, poświęcono go Marii Dulębiance, nazwanej rzeczniczką etyki i równości obywatelskiej⁵.

Pismo zalicza się do grona periodyków, które realizowały dwa cele:

ideowy – budzenie świadomości narodowej, poczucia więzi z innymi dzielnicami rozbiorowymi, patriotyzmu oraz praktyczny – tworzenia zaplecza frontowego dla żołnierzy, zwłaszcza Legionów Polskich⁶.

Informowało o bieżących wydarzeniach na wojennych frontach, o zmianach zachodzących na ziemiach polskich pod okupacją państw centralnych, o nastaniu suwerennego bytu politycznego, powitanego tekstem *Wolna, niepodległa, zjednoczona*⁷, ale też spełniało zadania biuletynu propagandowego, gdy zamieszczano w nim manifesty organizacyjne, odezwy i apele, a także sprawozdania z działalności LK oraz Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego (LKPW), następnie Ligi Kobiet Polskich. Tygodnik borykał się z kłopotami finansowymi, dlatego miał przerwy publikacyjne. Zakończył pracę w połowie 1919 roku w niepodległym państwie, kiedy nastąpił czas budowania „silnej i szczęśliwej Ojczyzny”.

Poniższy tekst powstał w następstwie analizy zbioru konstrukcji myślowych o podłożu stereotypu ukierunkowanego na płeć. Paradygmatem programowym pisma było uzasadnienie praw kobiet do walki o równość w kontekście dążeń niepodległościowych. Zwracał uwagę dychotomiczny model odkrywania, tworzenia bądź umacniania tożsamości kobiet w przestrzeni politycznej przy łącznym zastosowaniu strategii zadowolenia oraz strategii współobecności. Kontrastowe „typy idealne” umożliwiły wyróżnienie cech kobiecych w ujęciu tradycyjnym (obraz grupy w postaci potocznej i naiwnej wizji struktury społecznej) oraz zmodernizowanym (obraz nowoczesnej społeczności egalitarystycznej)⁸, o czym wypowiadano się w wydawnictwach dedykowanych płci, w książkach, broszurach,

⁵ P. Kuczalska-Reinschmit, *Maria Dulębianka, rzeczniczka etyki i równości obywatelskiej*, „Na Posterunku” [dalej: „NP”] 1919, nr 4, s. 1–5.

⁶ Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Rzeszów 1998, s. 40.

⁷ *Wolna, niepodległa, zjednoczona*, „NP” 1918, nr 31, s. 1; *Wyzwalającym się narodom cześć i pozdrowienie!*, „NP” 1918, nr 33, s. 1.

⁸ Zob. J. Wallach Scott, *Gender and the Politics of History*, New York 1999.

czasopismach dla kobiet. Dawały możliwość ukazania dążeń do podmiotowości makrospołecznej w kontekście dwóch innych podmiotowości: lokalnej i rodzinnej.

Strategia zadomowienia

Projekt pełnego uczestnictwa kobiet w polityce wynikał z doświadczeń socjalizacyjnych w toku działalności na rzecz spraw prywatnych (domowych, rodzinnych) oraz publicznych (dobroczynność, oświata, kultura), w tym aktywności na rynku prasowym. W biografiach aktywistek kobiecych istotny komponent działalności publicznej stanowiły inicjatywy wydawnicze oraz praca w redakcjach konkretnych periodyków, a przykładem mogły służyć obie kierowniczkii „Na Posterunku”. Daszyńska-Golińska kierowała miesięcznikiem „Wyzwolenie”, organem Towarzystwa Eleuteria, należała do komitetu redakcyjnego periodyku „Czyn”, od 1916 roku organu LK⁹. Witkowska podobnie firmowała „Czyn”, pisała też do innych czasopism, zajmując się problematyką edukacji młodego pokolenia¹⁰. Praktyka życia codziennego dawała wiedzę i umiejętności, zgodnie z którymi komunikowano się z otoczeniem w sprawach oferty społecznej z czynnym udziałem kobiet. Na łamach tygodnika „Na Posterunku” pojawiły się pytania o umiejętność samookreślenia w procesie, w którym definiowana była tożsamość kobiet z wykorzystaniem: (1) przynależności do konkretnej grupy społecznej determinowanej przez płeć, (2) relacji interpersonalnych wewnątrz grupy, (3) stosunków międzygrupowych, (4) okoliczności integrowania wokół paradygmatu scalającego grupę, przykładowo, problemu równości płci na tle prymarnie ujmowanej walki o niepodległość.

Wspomniane samookreślenie dokonywało się w ramach konkretnego, społecznie wykreowanego świata, którego ograniczenia tworzą ramy dla wystąpienia zjawiska współmierności cech identyfikacyjnych. Wśród czynników tożsamościowych znalazły się: poczucie odrębności i ciągłości oraz postrzeganie własnej wartości, odróżnionej od wartości innych tożsamości grupowych. Eksponowano przekonanie o unikatowości losu Polek, pozbawionych własnej państwowości i dążących do odzyskania suwerenności politycznej. Redaktorka naczelna

⁹ Pismo ukazywało się w Krakowie od 1906 roku. Propagowało życie w trzeźwości, Z. Daszyńska-Golińska, *Abstynenci wobec zadań kulturalnych*, „Wyzwolenie. Organ Eleuterii” 1906, nr 1, s. 5–6; eadem, *Obyczaje pijackie w dawnej Polsce*, „Przyszłość” 1910, nr specjalny, s. 8–15; eadem, *Największy wróg szczęścia kobiety*, „Ster” 1907, nr 3, s. 129. O innej aktywności publicystycznej zob. J. Chwastyk-Kowalczyk, op. cit., s. 69; D. Domarańczyk, op. cit., s. 57; R. Owadowska, *Zofia Daszyńska-Golińska – o nurt reformistyczny w polityce społecznej*, Poznań 2004, s. 53–114; N. Stegmann, *Die Töchter der geschlagenen Helden, „Frauenfrage”, Feminismus und Frauenbewegung in Polen 1863–1939*, Wiesbaden 2000, s. 112, 118–119.

¹⁰ Zob. D. Koźmian, *Zapomniana koncepcja wychowania obywatelskiego Heleny Witkowskiej (1870–1938)*, [w:] *Zapomniani pedagodzy lat międzywojennych*, red. eadem, Szczecin 1997, s. 81–116.

tygodnika „Na Posterunku” w styczniu 1917 roku tłumaczyła czytelniczkom, że dla Polki-patriotki „obowiązkiem naczelnym stają się cnoty ewangeliczne: miłość Ojczyzny, wiara w jej zmartwychwstanie i nadzieja w niespożyte siły narodu, któremu kajdany rozkuto i nadano i dano warunki państwowej przyszłości”¹¹. Tygodnik wzbudzał zaufanie czytelniczek do instytucji administracji publicznej powołanych przez okupantów, tematycznie dość swobodnie przemieszczając się między ośrodkami decyzji politycznej tworzonymi na ziemiach zajętych przez Niemcy a ośrodkami na terenach pozostających w gestii Austro-Węgier. Proklamowanie aktu 5 listopada 1916 roku zostało uznane za źródło niepodległej Polski, a w działaniach warszawskiej Rady Stanu widziano oznaki istnienia tymczasowego rządu polskiego. Zofia Moraczewska na zjeździe LK mówiła, że „przyjmujemy z ogromną radością i powitamy za zgodą i imieniem tego zjazdu telegramem hołdowniczym, wystosowanym do Rady Stanu!”¹².

Strategia zadomowienia uobecniła się w procesie osławiania przestrzeni publicznej, a więc odkrywania osobliwości polityki w duchu koncentracji na rodności, tradycjach i zwyczajach, związkach z terytorium narodowym, obyczajem, historią. Zadomowienie było rozstrzygane przez pryzmat uwarunkowań kulturowych, generacyjnych, jednostkowych. Odbывало się w sytuacji braku odniesień do przeszłości ze względu na deficyt doświadczeń politycznych z wcześniejszych lat, ponieważ od początku dziejów instytucji przedstawicielskich kobiety były wykluczone spod praw wyborczych, gdy męska populacja uczestniczyła w aktach elekcyjnych do wiedeńskiej Rady Państwa, berlińskiego parlamentu i petersburskiej Dumy Państwowej¹³. Dlatego redakcja tygodnika ustaliła funkcje publicystyki politycznej: (1) opisywanie ruchu kobiecego w kraju i za granicą z uwzględnieniem „stanowiska, jakie kobiety zająć mogą i powinny w tworzącym się państwie polskim”, (2) edukowanie o istocie polityki i jej podmiotach, (3) tworzenie

¹¹ Z. Daszyńska-Golińska, *Polki wobec Rady Stanu*, „NP” 1917, nr 4, s. 1; S. Tatarówna, *Dwie dusze*, „NP” 1917, nr 18, s. 3–4.

¹² *Przemówienie Zofii Moraczewskiej, przewodniczącej Ligi Kobiet Polskich, na zjeździe 1 II 1917*, „NP” 1917, nr 7, s. 2. Przypominano, że o znaczeniu aktu 5 listopada 1916 roku mówiono natychmiast po jego proklamacji: „To, co nam dzisiaj przyznano, jest pierwszym szczeblem na wolności drabinie, a wielkość bohaterskiej ofiary Legionów dla zdobycia go jasnym czyni”, *Przemówienie Jadwigi Tomickiej, delegatki Ligi Kobiet do NKN, wygłoszone na uroczystym posiedzeniu lwowskiej delegacji NKN w niedzielę dnia 5 listopada 1916 roku*, „NP” 1917, nr 2, s. 3.

¹³ Z. Daszyńska-Golińska, *Tereny doświadczałne parlamentarnej pracy kobiet*, „NP” 1917, nr 21, s. 1–2; M. Gerżabkowska, *Ku zwycięstwu*, „NP” 1917, nr 23, s. 2–3; W. Weychert-Szymanowska, *Sprawa równouprawnienia kobiet w Polsce w chwili obecnej*, „NP” 1918, nr 28, s. 1–3; zob. J. Dufrat, *Liga Kobiet Królestwa, Galicji i Śląska. Próba politycznej aktywizacji kobiet w okresie I wojny światowej*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2008, s. 114.

plaszczyny wymiany poglądów politycznych, (4) przekazywanie wiadomości o rezultatach pracy niepodległościowej.

Strategia zadomowienia zawierała plan ukształtowania systemu powiązań uczestniczek ruchów kobiecych na ziemiach polskich pod koniec Wielkiej Wojny. Planowane działania obejmowały wiedzę na temat zdolności do interakcji, a także rodzajów i intensywności interakcji. Wspomniane dążenia do scalenia ruchów kobiecych skutkowały różnorodnymi inicjatywami strukturalnymi i personalnymi z udziałem publicystek tygodnika „Na Posterunku”. Na jego łamach informowano, że reprezentantki LK, na czele z Moraczewską, 24 kwietnia 1917 roku wręczyły członkom Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim memoriał z żądaniem przyznania kobietom praw wyborczych do instytucji przedstawicielskich. Deputację wzmocniły głosy członkiń stowarzyszeń zawodowych, kulturalnych, oświatowych, co potwierdzało gotowość do integrowania działań emancypacyjnych¹⁴. Niespełna miesiąc później redakcja ogłosiła projekt powołania wspólnego komitetu równouprawnienia politycznego kobiet¹⁵. Jednak realistycznie oceniano szansę tworzenia platformy porozumienia ponad podziałami terytorialnymi, ideowymi, partyjnymi, światopoglądowymi.

W zawartości tekstów prasowych znajdowały się wypowiedzi o dwutorowym postrzeganiu uwarunkowań „solidaryzmu płci”. Wzmiankowano o rozbieżnościach między organizacjami kobiecymi, ale też odnotowano, że w jednym szeregu stały socjalistki, jak Dorota Kłuszyńska, i narodowe demokratki, jak Zofia Kirkor-Kiedroniowa, dając dowód solidarności kobiecej ponad podziałami partyjnymi¹⁶. Dla publicystyki „Na Posterunku” nie było wątpliwości, że należało czytelnie głosić poglądy socjalistyczno-niepodległościowe. Jesienią 1918 roku, gdy pojawiły się informacje o połączeniu LK i LKPW, celem współdziałania w budowaniu państwa republikańskiego, ludowego, demokratycznego, widoczne były nawiązania do programu rządu Ignacego Daszyńskiego w Lublinie¹⁷. Podobnie jednoznaczne ideowo były wypowiedzi krytyczne pod adresem konserwatywnych działaczek ruchów kobiecych. W obronie przed ich atakami padały stwierdzenia

¹⁴ *Kronika Wojennej Pracy Kobiet Polskich*, „NP” 1917, nr 20, s. 6. W kolejnych wypowiedziach prasowych pojawiła się liczba 15. organizacji kobiecych, wspierających inicjatywę Ligi Kobiet, pisano o „solidarności patriotycznej kobiecego świata”, Dr Z.G.D. [Z. Daszyńska-Golińska], *Kobiety polskie do ciał parlamentarnych*, „NP” 1917, nr 24, s. 2.

¹⁵ *Co Liga ma czynić dla zdobycia praw politycznych dla kobiet*, „NP” 1917, nr 20, s. 2–3; *O prawa polityczne kobiet*, „NP” 1917, nr 21, s. 4–5.

¹⁶ W. Weychert-Szymanowska, *Kobiety a Konstytuanta Polska*, „NP” 1918, nr 32, s. 1–2; *Praca dla Polski*, „NP” 1917, nr 2, s. 2; *Pani hr. Wielopolskiej-Janowskiej autorce „Kryjaków” w odpowiedzi*, „NP” 1917, nr 33–34, s. 1.

¹⁷ *Protokół posiedzenia Naczelnego Zarządu Ligi P.W. odbytego w Warszawie dnia 1 i 2 listopada 1918*, „NP” 1918, nr 33, s. 6–7; *Sprawozdanie ze zjazdu Ligi Kobiet Królestwa, Galicji i Śląska*, „NP” 1918, nr 34, s. 1–2.

o „szczuciu” na lewicowe aktywistki, o używaniu „najpodlejszej broni” przez prawicowe środowiska polityczne, o wykorzystywaniu wpływów na okupacyjne władze państwowe oraz na kręgi kościelne, by utrudnić działalność LK¹⁸.

Redakcja, uczestnicząc w dyskursie o drogach do niepodległości, opowiadała się jednoznacznie po stronie zwolenników „jednej jedynej polityki czynu zbrojnego” Józefa Piłsudskiego¹⁹. Ukierunkowując zadania pisma, nadmieniono, że miało „ułatwić kobietom pracę wśród ludu na wsi i w mieście”. Na łamach pisma zamieszczane były artykuły o tematyce historycznej, w tym dotyczące historii najnowszej „obrazki z dziejów bohaterskich walk Legionów”, poezje i utwory prozatorskie poświęcone polskiemu heroizmowi z czasów dążeń niepodległościowych²⁰. Gloryfikacja poczynań legionowych, a nade wszystko aprobatą dla kierunku politycznego wyznaczonego przez Piłsudskiego, oznaczała, że ustalanie reguł aktywności kobiet odbywało się na gruncie haseł afirmatywnych dla prac propagandowych. Znać było gotowość do delimitowania granic tożsamościowych, gdy wyraziście dystansowano się od konserwatywnych środowisk austrofilskich, gdy padały wzmianki o związkach LK z NKN. W lutym 1917 roku na łamach tygodnika Moraczewska określiła kryteria podziału pracy między ośrodkami politycznymi w Galicji. Dobitnie zaznaczyła, że

Liga nie była nigdy i nie jest emanacją NKN w całym tego słowa znaczeniu, ale współdziałając przez dwa lata blisko ściśle z NKN, popierała gorąco jego akcję przez służenie moralne i materialne Legionom, za pośrednictwem swych licznych sekcji temu celowi służących²¹.

Poparcie przybierało rozmaite postacie: przede wszystkim propagowano ideę służby pomocniczej kobiet, ale też prowadzona była praca opiekuńcza nad rannymi żołnierzami czy nad dziećmi po legionistach, gromadzony był fundusz zapomogowy²². Publicystki tygodnika brały udział w tworzeniu biblioteczek wydawnictw

¹⁸ Rzut oka na działalność i rozwój Ligi Kobiet Galicji i Śląska. (Przemówienie p. Zofii Moraczewskiej), „NP” 1918, nr 34, s. 3; Rzut oka na działalność i rozwój Ligi Kobiet w Królestwie. (Odczytała p. Regina Fleszarowa), „NP” 1918, nr 34, s. 5.

¹⁹ W. Weychert-Szymanowska, *Na przełomie*, „NP” 1917, nr 4, s. 6; I. Epsteinowa, *W trzecią rocznicę*, „NP” 1917, nr 32, s. 1–2; *List otwarty do żołnierzy polskich. Liga Kobiet P.W.*, Warszawa 1917, Biblioteka Narodowa [dalej: BN] w Warszawie, druk luźny.

²⁰ [Na posterunku stanęły kobiety polskie], „NP” 1917, nr 1, s. 1–2; Wł. W. [W. Weychert-Szymanowska], *Tragedia legionowa*, „NP” 1918, nr 31, s. 1–2.

²¹ Przemówienie Zofii Moraczewskiej, przewodniczącej Ligi Kobiet Polskich, na zjeździe 1 II 1917, „NP” 1917, nr 7, s. 2.

²² *Korespondencje. Zwierzyniec zamojski*, „NP” 1917, nr 21, s. 5; *Wysokie Koło Sejmowe!*, „NP” 1917, nr 23, s. 1; *Liga Kobiet na dzieci po legionistach i na inwalidów legionistów*, [b.m.], [b.d.], BN w Warszawie, druk luźny; zob. J. Dufrat, *Kobiety...*, s. 150; J. Kita, *Kobiety sposób postrzegania świata polityki i polityków w 1. połowie XIX wieku. (Studium wybranych przypadków)*,

legionowych celem upowszechniania idei walki o niepodległość²³. Poparcie było też uzewnętrznione politycznie, gdy krytykowano Tymczasową Radę Stanu za postawę wobec legionistów w okresie kryzysu przysięgowego²⁴. Działaniom prolegionowym towarzyszyła kwiecistość i emocjonalność wypowiedzi afirmatywnych dla Piłsudskiego: „Nasz Wódz”, „bohaterski Piłsudski”, „najczystszy Duch” oraz dla legionistów – „ukochanych przez nas bojowników wolności”.

Strategia zadomowienia zawierała wytyczne w sprawie politycznego edukowania czytelniczek zgodnie z niepodległościowo-socjalistycznym profilem ideowym pisma. Wypowiadano się o sprawach zewnętrznych, w tym o sytuacji w Rosji porewolucyjnej. Spożytkowana została wiedza Kazimierza Czapinśkiego, który opisywał genezę rewolucji lutowej w 1917 roku, przedstawiał ośrodki decyzji politycznych²⁵. W jego analizie zmian zachodzących w imperium rosyjskim znalazły się uwagi na temat: (1) cech samodzierżawia carskiego, (2) znaczenia marksizmu w procesie europeizowania Rosji, (3) implementacji liberalizmu politycznego, (4) polaryzacji rosyjskiego życia politycznego z uwzględnieniem środowiska narodników, (5) ekonomicznych ograniczeń rozwoju ruchów społecznych. Orientacja na państwa centralne skutkowała wytworzeniem nastrojów antyrosyjskich. Sposobność dawały rocznicowe wspomnienia o powstaniu styczniowym i jego bohaterach, o heroizmie Polaków przeciwstawiających się procesom rusyfikacyjnym, o walce Piłsudskiego i jego zwolenników podjętej 6 sierpnia 1914 roku. W duchu antyrosyjskim utrzymane były teksty poświęcone Rosjankom i ich udziałowi w procesie relatywizacji spraw obyczajowych²⁶.

Strategia zadomowienia, uwidoczniła w publicystyce tygodnika, zawierała zapowiedzi fundamentalnych zmian społecznych i politycznych w chwili, gdy kobiety staną się pełnoprawnymi obywatelkami niepodległej Polski. Mieściła w sobie kontrakt o charakterze sztafetowym („kobiety dla kobiet”), by uruchomić mechanizm pozwalający połączyć znaczną liczbę jednostek ludzkich o wrażliwości na kwestię równości płci.

[w:] „*Portret kobiety*” *Polki w realiach epoki*, t. 2, red. idem, M. Sikorska-Kowalska, Łódź–Olsztyn 2014, s. 9–21.

²³ Zob. *Serce polskie. Wybór opowiadań i nowel legionowych z lat Wielkiej Wojny*, Lwów 1917. Z dedykacją okładkową: „Młodzieży polskiej w upominku”.

²⁴ *Obywatele i Obywatelki. Liga Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego*, Warszawa 1917, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, druk luźny.

²⁵ K. Czapinśki, *U źródeł rosyjskiej rewolucji*, „NP” 1917, nr 18, s. 1–2.

²⁶ H. Orsza [H. Radlińska], *W rocznicę*, „NP” 1917, nr 4, s. 1–3; W. Krzyżanowska, *Męczennik*, „NP” 1917, nr 4, s. 3; A. Wyleżyńska, *O kobiecie rosyjskiej*, „NP” 1918, nr 32, s. 3–5.

Strategia współobecności

Istotnym elementem tożsamości politycznej kobiet była dążność do rozpoznania potencjału tkwiącego w grupie oraz w pojedynczych jednostkach. Publicystyka „Na Posterunku” zawierała rudymenty myślenia o tym, że czynne uczestnictwo w życiu społecznym, ekonomicznym, politycznym potwierdzało prawo kobiet do równego z mężczyznami traktowania w przestrzeni publicznej. Uobecniły się w niej odniesienia do transgresyjnych tożsamościowych typów kobiet usytuowanych między typem tradycjonalistki a typem kobiety nowoczesnej. W publicystyce tygodnika „Na Posterunku” kształtowane były wzorce zachowań kobiecych bez konieczności dekonstruowania modelu rodziny z męską głową (pana domu) ani zastępowania go przez kobietę. Podtrzymywano usytuowanie tożsamości kobiet w kręgu uwarunkowań biologicznych czy kulturowych, podkreślając zdolność do dawania życia, rodzenia i pielęgnowania dzieci, wychowywania młodego pokolenia, bo „posłannictwem każdej kobiety jest być wychowawczynią”²⁷. Jednak wielokrotnie zwracano uwagę na nadzwyczajne wojenne warunki, w których doszło do rekonfiguracji statusu płci, ponadto pozwalano sobie na delimitowanie działań własnych bez męskiej obecności. Znamienne było poinformowanie czytelniczek, że na niektóre wiece LK nie wpuszczano mężczyzn, by „we własnym gronie audytorium śmiało mogło się wypowiadać”²⁸.

Udział kobiet w pracach, które dotychczas identyfikowano z powinnościami męskimi sprawił, że uobecniły się dwa tożsamościowe typy kultury: indywidualistyczne i kolektywistyczne, różniące się pod względem typów relacji wewnętrznych. Kultura indywidualistyczna pozwalała, by kobiety swojej tożsamości nie musiały opierać na przynależności grupowej, lecz bazowały na własnej niepowtarzalnej naturze. Nie oznaczała braku zobowiązań wobec grupy, do której należały. Dla wzmocnienia przekazu w tygodniku ukazywano silne osobowości kobiece o indywidualnych i unikatowych cechach, które były społecznie użyteczne. W tekstach prasowych rzeczą oczywistą było cytowanie opinii znanych i cenionych działaczek, powoływanie się na komentarze kobiet pełniących istotne funkcje społeczne, mających autorytet w środowisku, będących ekspertkami w konkretnej dziedzinie.

Publicystyka kreowała obraz ról kobiecej elity inteligenckiej, jak rola wychowawczynie, moralistki, krzewicielki wartości intelektualnych, twórczyni wzorów osobowych. Objawiały się oczekiwania, że z szeregów kobiecych warstw inteligenckich systematycznie wychodzić będą zastępy społeczniczek i aktywistek konkretnych ruchów politycznych. Autorytet społeczny umożliwił upowszechnienie

²⁷ J. Młodowska, *W sprawie reformy szkolnej*, „NP” 1918, nr 30, s. 4. Wielokrotnie powielane było stwierdzenie, że „kobiety dają życie i życia tego są wychowawczyniami i strażniczkami”, Z. Daszyńska-Golińska, *Kobiety we współczesnym życiu publicznym*, „NP” 1917, nr 20, s. 2.

²⁸ W. Weychert-Szymanowska, *Wiece kobiet w Królestwie*, „NP” 1917, nr 22, s. 4.

pożądanych postaw inteligenckich determinowanych szlachetnością i ofiarnością dla dobra wspólnego. Wśród członkiń elity kobiecej uwidoczniły się osoby zaufania publicznego, sprawdzone w działaniu praktycznym. Tożsamość aktywistki definiowały: (1) wykształcenie, niektóre panie uzyskały stopnie naukowe, doktoryzowały się, jak Daszyńska-Golińska, Młodkowska, Tatarówna, a Budzińska-Tylicka była lekarką, (2) uzdolnienia pisarsko-publicystyczne ze sprawnością perswazyjną, (3) predyspozycje krasomówcze, (4) umiejętności organizatorskie „bojownic”, „hetmanek”, „sióstr społecznych”²⁹. Przykładem służyła działalność Daszyńskiej-Golińskiej, która cieszyła się uznaniem innych aktywistek ruchu kobiecego, jako że była „obdarzona silnym nerwem publicystycznym, pisze do wszystkich niemal pism postępowych”³⁰. W egodokumentalnych materiałach, zawierających refleksje autobiograficzne, znalazło się stwierdzenie, że:

Dr Zofia Daszyńska-Golińska jest nie tylko uczoną autorką, dziennikarką, redaktorką, profesorką i prelegentką, ale jednocześnie czynną pracownicą społeczną. I znowu w tej dziedzinie przesuwają się obrazy bezmiernej ilości stowarzyszeń, zrzeszeń, zespołów i organizacji, do których należała; posiedzeń i dyskusji, w których brała udział; starań, zabiegów, wysiłków, podejmowanych w imię dobra publicznego, dla zaspokojenia potrzeb, dla obrony interesów społecznych³¹.

Wspomniano wcześniej o jej zasługach redaktorsko-publicystycznych, o zaangażowaniu w wiele inicjatyw społecznych. Jednak afirmatywny ton oceny tego typu postępowania oznaczał, że skonstatowany stan nadmiaru funkcji oraz wielości członkostwa stowarzyszeń społecznych stawał się standardowym komponentem biografii aktywistek kobiecych.

Niezmienna była aprobata dla sprawdzonych form pracy *pro publico bono*, pozwalającej na łączenie schematów organizacyjnych z indywidualnymi środkami ekspresji społecznej. Przykład dała Stefania Bojarska, gdy w kwietniu 1917 roku przedłożyła czytelniczkom szczegółowy porządek prac popularyzatorskich na przykładzie własnych działań prelegenckich. Wymieniła kolejno odczyty i wykłady odbywane w Pułtusku i okolicy, podkreślając, że jedna osoba zaangażowana

²⁹ Zob. A. Zawiszewska, *Paulina Kuczalska-Reinschmit w oczach współczesnych i potomnych*, [w:] P. Kuczalska-Reinschmit, *E pur si muove. Publicystyka społeczna z lat 1881–1918*, oprac. A. Zawiszewska, Szczecin 2016, s. 18.

³⁰ C. Walewska, *Ruch kobiecy w Polsce*, cz. 1, Warszawa 1909, s. 34; zob. A. Smywińska, *W poszukiwaniu prababek – o pierwszych filozofkach z Uniwersytetu Jagiellońskiego (1897–1939)*, „Etyka” 2012, nr 45, s. 106–118.

³¹ Dr Zofia Daszyńska-Golińska *pionierka wiedzy gospodarczo-społecznej w Polsce: notatki autobiograficzne*, Kraków 1932, s. 4; zob. G. Krzywiec, *Zofia Daszyńska-Golińska*, [w:] *A Biographical Dictionary of Women's Movements and Feminisms Central Eastern, and South Eastern Europe, 19th and 20th Centurie*, ed. by F. de Haan, K. Daskanova, A. Loufti, Budapest–New York 2006.

w poczynania społecznikowskie stawiała się *spiritus movens* lokalnych działań aktywizujących mieszkańców wsi czy miasteczek. W opisie zdarzeń pojawiła się wzmianka, że dzięki indywidualnym zabiegom dotychczasowy stan marazmu przekształcił się w stan, w którym „wieś polska obudziła się z wiekowej drzemki”³². Jej zdaniem przybycie inteligentki-aktywistki spowodowało ożywienie prac organizatorskich i powstanie komitetu ludowego, który aktywizował miejscową ludność. Bojarska podała liczbę dziesięciu wykładów, pod nazwą *Polska współczesna*, które wygłosiła w Uniwersytecie Powszechnym. Przetawiła też informacje na temat cyklu odczytów poświęconych zagadnieniom historycznym, społecznym, ekonomicznym, zakończonych sukcesami frekwencyjnymi i merytorycznymi, gdy „odbywały się w lokalach szkolnych, zapchanych ciekawymi słuchaczami”.

Wśród technik mobilizujących zainteresowanie odbiorców wymieniła (1) dobór atrakcyjnych tematów prelekcji, (2) ustawianie problematyki w porządku przyczynowo-skutkowym, (3) stosowanie adekwatności temporalnej i ustalanie paralelizmu politycznego między omawianymi postaciami historycznymi: „w dzień imienin komendanta Józefa Piłsudskiego mówiłam o jego działalności, wiążąc to w paralelę między twórcą pierwszych a obecnych Legionów”, (4) adaptowanie do specyfiki audytorium: w pułtuskiej Resursie Rzemieślniczej mówiła o historycznych uwarunkowaniach powstania i rozwoju drobnego mieszczaństwa, w lokalnej organizacji młodzieżowej „Piechur” wypowiadała się o młodych w czasach romantyzmu, a w miejscowym oddziale Ligi miała odczyt o polskich społeczniczkach, zaangażowanych w pracę niepodległościową³³. Wielowymiarowa działalność miała służyć rozbudzaniu samoświadomości rangi prac społecznych kobiet. W periodyku przekonywano czytelniczki do gromadzenia archiwaliów poświęconych dokumentowaniu „trudów i niespożytych korzyści, jakie w czasie trwania obecnej wojny przyniosła Ojczyźnie w ofierze Polka”³⁴.

Na łamach tygodnika definiowana była tożsamość polityczna kobiet wskutek odrzucenia formalnej, realnej czy symbolicznej anihilacji czynnika kobiecego w przestrzeni publicznej. Negowany był stan, w którym płeć piękna była skazana na brak społecznego zaufania z powodu domniemanej niekompetencji w sprawach zawodowych³⁵. Przedstawiano cechy kobiet, jak przedsiębiorczość,

³² S. Bojarska, *Moje zajęcia pozaszkolne w czasie pobytu na kursach rolniczo-społecznych w Pułtusk*, „NP” 1917, nr 18, s. 5; I.W. Kosmowska, *Związki młodzieży włościańskiej w Królestwie*, „NP” 1918, nr 3, s. 2–5.

³³ S. Bojarska, *Moje zajęcia pozaszkolne...*, op. cit.

³⁴ *Z Polskiego Archiwum Wojskowego*, „NP” 1917, nr 3, s. 8.

³⁵ Z. Daszyńska-Golińska, *Kobieta we współczesnym życiu publicznym*, „NP” 1917, nr 20, s. 1; H. Witkowska, *Wyborczyni*, „NP” 1919, nr 1, s. 3–4; zob. J. Dufrat, *Dyskusje wokół „nowego typu kobiety-obywatelki” w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939. Zbiór studiów*, [w:] *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 108.

zmysł finansowo-ekonomiczny, zdolność do podejmowania prekursorskich prac dla pożytku powszechnego. Tłumaczono, że sukces nie pozbawiał przymiotów kobiecych, ponadto nie eliminował od tradycyjnego podziału ról zgodnie z płcią. Strategia współobecności zawierała znany już wcześniej plan upowszechniania wiedzy. Jednak znalazły się w nim konkretne wskazówki dotyczące typu wykształcenia użytecznego dla kobiet. Publicystki „Na Posterunku” krytycznie odnosiły się do sytuacji, w której przesadne ambicje spowodowały, że część studentek podjęła naukę mimo deficytu predyspozycji intelektualnych i przy braku planów dalszego spożytkowania wiedzy dla dobra ogólnego. Konstatowano, że część słuchaczek studiów wyższych oczekiwała na profity materialne po zakończeniu nauki. Dlatego w tygodniku pojawiały się wskazówki co do zmiany postaw kobiecych:

Czas najwyższy, by te rzesze kobiet zaludniające dotąd sale uniwersyteckie bez określonego celu, bez pożytku dla kogokolwiek, zwrócić gdzie indziej. (...) Rozległe pole otwiera się dla kobiety w zawodach tak zwanych praktycznych – tam powinna skierować się, po odpowiednim zawodowym wykształceniu i przygotowaniu. Handel, drobny przemysł, zajęcia wytwórcze gospodarcze na wsi szeroko stoją przed kobietą otworem i zapewnią jej zarówno dostatni byt materialny, jak poczucie spełnienia określonych i pożytecznych funkcji społecznych – to poczucie, bez którego nigdy nie jest się zupełnym człowiekiem³⁶.

W strategię współobecności wkomponowany był program uczenia się ról politycznych. Kobiety umiały już uczestniczyć w procesie samoorganizacji społeczeństwa pozbawionego państwa, kształtowały struktury stowarzyszeń pozarządowych, kreowały działania o ponadjednostkowym znaczeniu. Wraz z pozyskaniem praw politycznych w wolnej Polsce miały uzyskać pełny dostęp do uprawiania polityki, wypowiedzania się o sprawach państwowych, zdobywania wpływu na sprawy publiczne. W dniach formowania niepodległości redakcja tygodnika w tekście o znamienym tytule: *Bacność!* nawoływała czytelniczki do wspólnego działania, przypominając, że kobiety chciały i potrafiły uczestniczyć w pracach dla dobra Polski; „służyłyśmy jej w czasie największej niedoli, służyć chcemy nadal w dniach zmartwychpowstania”³⁷. Obywatelka miała wnieść do polityki cechy szczególne, takie jak: empatyczność, konciliacyjność, kompromisowość, ofiarność, gotowość

³⁶ K. Chołoniewska, *Cel wykształcenia kobiet*, „NP” 1917, nr 22, s. 3. Przywódczynie LK upowszechniały informację o zabiegach dotyczących zatrudnienia kobiet w zawodach technicznych, *Kronika Wojennej Pracy Kobiet Polskich*, „NP” 1917, nr 21, s. 7; M. Gerżabkova, *O nową formę życia...*, Kraków 1917.

³⁷ *Bacność!*, „NP” 1918, nr 31, s. 6; *Kobiety a Konstytuanta Polska*, „NP” 1918, nr 32, s. 1–2; J. Budzińska-Tylicka, *Maria Dulębianka jako działaczka polityczna*, „NP” 1919, nr 3, s. 9.

do stosowania norm etycznych i moralnych w wewnętrznych i międzynarodowych stosunkach politycznych³⁸.

Stawianie kobietom wysokich wymagań społecznych wiązało się z obserwowanymi objawami demoralizacji powojennej Europy i Polski. Restytucja „moralnej sztuki rządzenia” powinna się dokonać wraz z umacnianiem obecności czynnika kobiecego w pracach państwowotwórczych. W dzień wyborów do Sejmu Ustawodawczego 26 stycznia 1919 roku Tatarówna przypominała czytelnikom, że kobiety odegrają właściwą rolę, jeśli przywrócą polityce szlachetność celów i praktyki. Wśród principiów znalazła się reguła jedności słowa i czynu, a w działaniach politycznych obowiązywać miała karność obywateli i odpowiedzialność osób sprawujących władzę państwową. Obywatelkom stawiane były wysokie wymagania, i to niezależnie od statusu społecznego, ponieważ

cicha pracownica, która wpływa na swe otoczenie, by zrozumiało potrzebę słuchania władzy, potrzebę karności i spełniania obowiązków wcale nie mniejsze ma zasługi, niż ta, co biorąc udział w rządzie, kontrolować będzie, czy tam się pracuje dla dobra ogólnego, czy tylko dla osobistych interesów³⁹. Wzorce w bieżącej polityce znajdowano w osobach „posełek”, których prasowe portrety ukazywane były w finalnych numerach tygodnika⁴⁰.

Współobecność oznaczała równe prawa i obowiązki bez względu na płeć. W wolnej Polsce kobiety miały kontynuować pracę, w której były już doświadczone. Dla obywaterek widziano przestrzeń aktywności w sprawach oświaty, opieki społecznej, w tym objęcia pomocą osób wykluczonych z racji stanu zdrowia, finansów, wieku. Do wyemancypowanych kobiet, świadomych swojej pozycji, należało zadanie uczynienia z Rzeczypospolitą państwa przyjaznego ludziom chcącym jej służyć.

Podsumowanie

Podczas ustalania charakteru kobiecej tożsamości politycznej redakcja tygodnika „Na Posterunku” kreowała wyobrażenia o życiu czytelniczek w czasie Wielkiej Wojny oraz na początku istnienia niepodległego państwa polskiego. Uwidocznili się poczucie wpływu stereotypów płci na podtrzymywanie tradycyjnych ról społecznych. Konteksty społeczne pozwalały na ukazanie obszarów zaniedbań oraz umożliwiały ustalenie katalogu powinności obywaterek w chwili, gdy uzyskały prawa polityczne. Jednocześnie doceniono czynniki sytuacyjne pozwalające na korektę oceny statusu kobiet w latach 1917–1919, a więc w okresie

³⁸ *Wojna – a kobiety*, „NP” 1918, nr 30, s. 1; *Z literatury bieżącej*, „NP” 1918, nr 31, s. 6–7; H.W. [H. Witkowska], *Zadania kobiet Polek w dobie obecnej*, „NP” 1919, nr 3, s. 1–2.

³⁹ S. Tatarówna, *Co wnieść musimy do polityki*, „NP” 1919, nr 1, s. 1–2.

⁴⁰ *Kobieta w Sejmie*, „NP” 1919, nr 2, s. 2; W. Wł. [W. Weychert-Szymanowska], *Nasze poselki. Jadwiga Dziubińska*, „NP” 1919, nr 3, s. 2–3.

funkcjonowania redakcji periodyku. Na łamach czasopisma znalazła ujście wiedza o konwencjach interpretacyjnych, w ramach których dochodziło do ekspozycji płci jako wartości szczególnej. Publicystyka służyła rozwijaniu kultury obywatelskiej kobiet w wolnej Polsce. Zwracano uwagę na wykorzystywanie kapitału osobowego kobiet, prezentowano przejawy talentu i opisywano predyspozycje pań do działalności politycznej na tle codziennej walki o byt w warunkach skrajnych, wojennych i okupacyjnych. Przedmiotem zainteresowania były organizacje powołane przez „bojownice” i w interesie „sióstr społecznych”.

Dwie strategie tożsamościowe, a więc zadowolenia i współobecności, dawały asumpt do prezentacji modelu wyobrażeń kobiet o sobie jako jednostkach bądź o grupie społecznej. Publicystki wypowiadały się na temat autokreacji: jakie jesteśmy i jakie powinnyśmy być, ukierunkowując widzenie świata przez czytelniczki pod kątem konstruowania i reprodukowania cech właściwych płci. Jednak realizowanie wymogów strategicznych nie zminimalizowało ryzyka wystąpienia zjawiska (re)fragmentacji własnego ruchu i środowiska, co znalazło odzwierciedlenie w decyzji o zamknięciu tygodnika.